

2ESZYT

3D/44

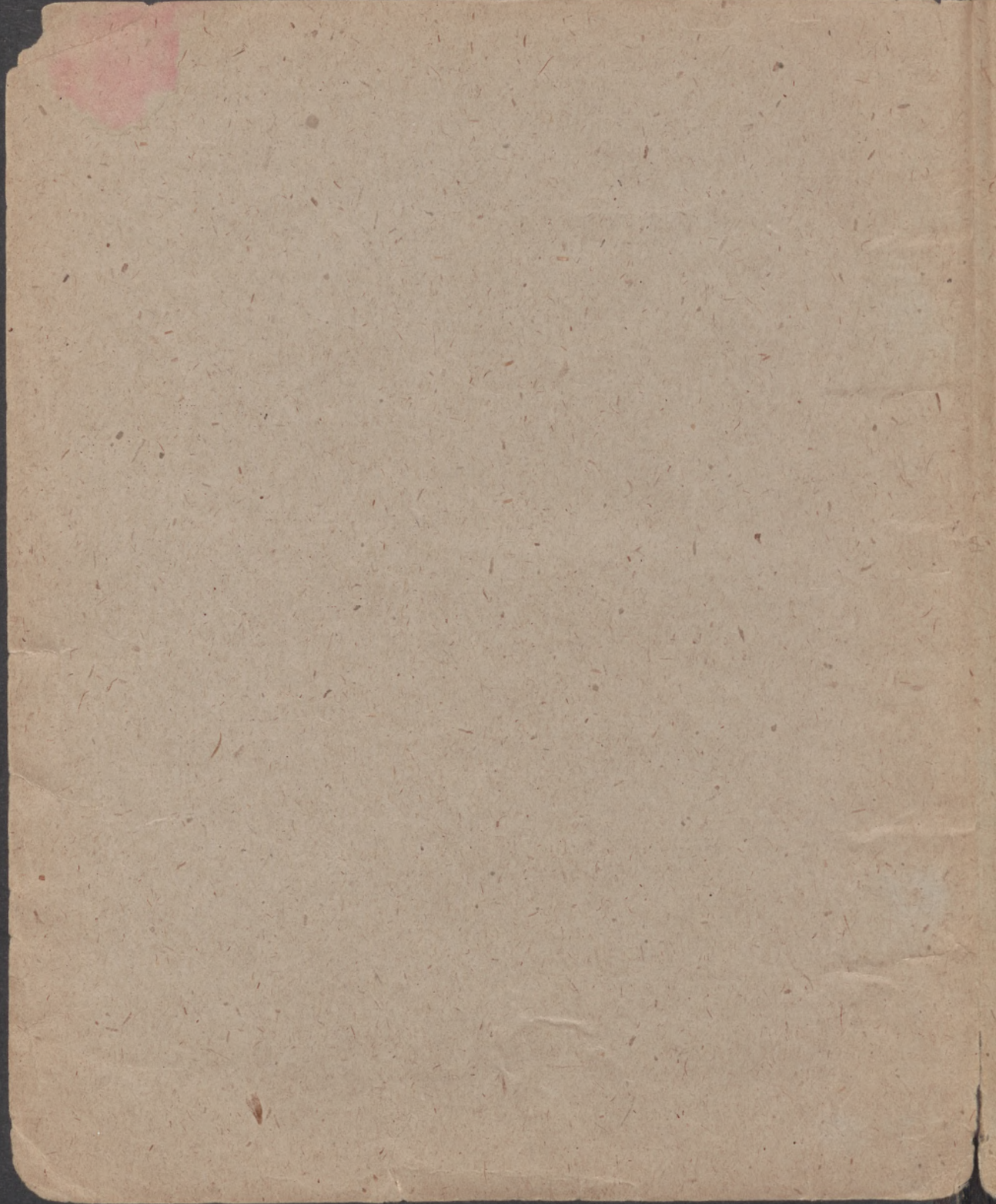
(26)
Wierne Okolice

1912 - Dobrowa Góra

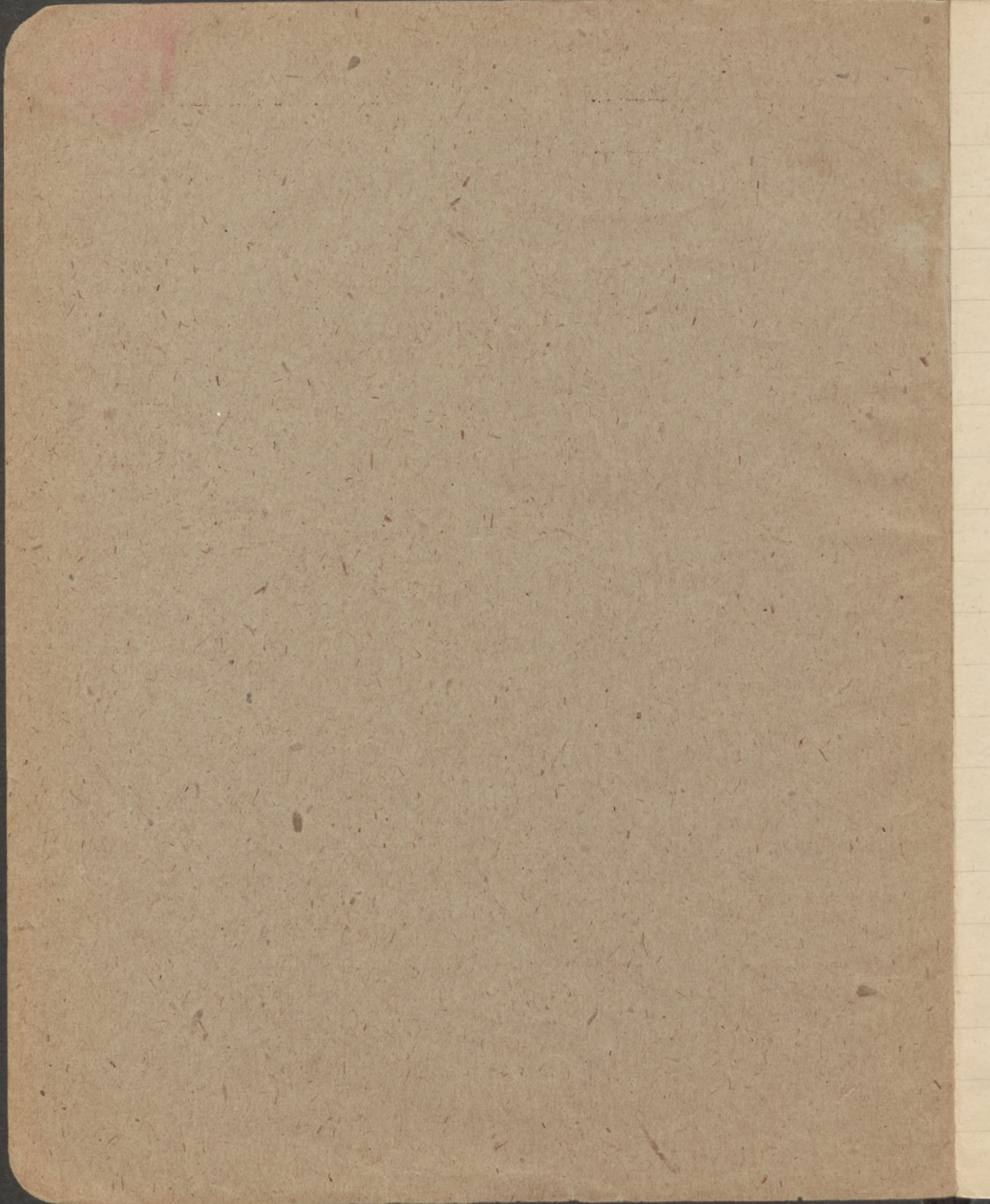
1917 - Miasto Lit; wspan. Malinowski

1915 }
1918 } - Rynda
1919 }

Jakoś onduł



Marja Konnacka



Oszkornicz do ks. Truskowskiego
w Borkowie

Włocławek 1912-1917

Kuś przeluc i ambony snego nam zabarać
Mięsa jadać w adwent jako Bóg przykazał
Niec kapusta, kawa
Ma być strona nowa ... hej kolęda

Łec to nławie ssk jst, a w tym ssk dnu
Łe uanaj kapusty lęj cota fura
Meina cnu nadkorać
Prosz nos łatonać hej kolęda

Pierwszy rok dŕpiero gospodarzani
Jak kicic kapustę nie jicic mi mnu
Jak postaniani
To i zuzdani hej kolęda

Kuś przeluc o dŕo parafji jest dŕoty
Nie de łec kapusty porostac rok coty
Dŕno nam wŕyć
Inny nadkornic hej

W całej okolicy
Mieła nadkonwicy... hej kołgō

Gnie mieła tam mienia
Na plebanji bzie
Stare gospodarstwo młocim tu mędze
Kęci o miś prouciwy
I ukłony ślony hej kołgō

O p. Friedrichu (po kune od Gic)

Kaide prosiz chude o mado nie zrypa,
Czyżai n tyu jest mto - mrosp. para Fr.
To nie rodne domy
On nam niey cłiny hej

Kune z jaskiem nie dmi. myfucione byt
Mata jusem amla. jaskoby egubla
Pan Fr. uwodoty
Nie o temu smat caly

Le pnyjinniej było ogłodzić Stube
Kiedli enno guemu uorodnie
Strictnie pogumyeny
Nie są me' dimenny dej'...

Bal w Kleszczówku

Nie bacie na pierwsze singto
Na drogę strunę i kretę
Do Kleszczówku jechali
Bo serdecnie zapraszali.

I dusy tu nas ugościli
Muzykę nam sprowadzili
Tę od ucha tuż muzyka
Tak kto umie każdy frko

Zamiast w opalach była
Mato ebow me' stracila
Stas' w moruła będze uale
Trafił go w rękę doskonale

Ksawa była białym
Przy kolecy była mowa.
Felek dsi się obliżuje
Smoch polunka dsi cwie

Zaborycki (ucieczka)
Spół doby nie umigło
Jui nos bcho z domu mało
Zaborycki z tego słysze
Ze mesole i gorznie

Karnawał w Warszawie

Demne „ciup” i ustach
Podwieszona głowa
Temno mnet ryknymien
Typ z pod Czechowom

Jura optakana
Poditarnia kolana
Pam mykanowa
To w kotylona

Róme, miłeśko
Obrarek uślutek
Co kiedy stauomo
Plage ciec Łucki

Papa ma kurjer
Tus ma boukier
Do Celuki mójcha
Kto to jst u licha

Dośkonale tańcy
Cudownie tańgaje
I co' si Celuie
Zbytuo pnypatnje

Cien kłheku wstod
Kii uanji melkoj
Pnoeier cheio idomaé
Wadnom w uetnose

Stanny to modites
dobne o tem meny
Bo ti tylko o tem
od niego slysemy

Chciab i Monpi
Kolu publicznego
Ponia poriadna
Mo i dosc ma tego

1) Do p. Lenka o uirod przi 1916 r.

Obicatos' w Monku

Le nam pryslen uirodu
Me zaajet sie po smutku
Me erob nam ramodu

3)
Lycie tak tharde jist
A mgo sie Bogu boj
Jest milce podski giest
Prayslij nam uirodu slaj

Łuogdi' si' honornno
Udy i'ustru kstone
Bo odpomess glong
Kc rtascing' fone

Łucie co ucirodzi
Tner bół i' cierpienie
Nien Leneh ostar
Tner uiodu strumienie

Kulig. zima 1917^{ro.}

Jed' z nami na kulig
Hawoway Reptauie
Kąigmy' rpnod od mya
Panhoume saue

- Jed' z nami na kulig
Majie to na mglodzie
Ato' nam tam prystomni
Kustomni' bydu

Łaprowanie na Kulig dnia 1917.

Kosi przed kosi siewczuki
Do tego drowczuki
Pomysł Lenku bioty
La tydionek moty.

Lycie takie twardo
Przymieć z sobą Parde
Jego harmoniję
Nas smutek robija

Przymieć Maryjanka
Kługięgo Stefanka
A moja osoba
Przymieć na osobę

Jedliś uci faja
To przymieru faja
Jedli dasi o głonę
Przymieru kromę

Jeśli się popiwnu
dobrze w każdym mgle
najpiękniejszą pami
Jeżeli i tak będzie

Instruktor P.K.C. (Lopka) 1917^{styczeń}

O mój Boże kochany
Proszę Cię o łaskę
Ładaj się zapomogę
Skąd się wiesz nie bogi
Chyba smierć dołog
Jeszcze nie wiem nie bo
Kieniu pustka się wali
Tak i kara centrol

— Gwa pan Pretnyph gwa
I Quotrogoon gwa
Pobąkuje tygryskami
To ai duna gra
- Pod oknami stangli
Chude ukopy wstrzymali
Wszak to dziś dzień myploty

Bzix, mnie przycholi...
Nie wytrzymam chłopaki
Preresom się poklonię
Do „Centrali” pospiesz
Starą piosnkę xadżonów!
— „Daj preresie trzy tygodnie
Bo ja piekło mam gorące
Dura mnie na wszystkie strony
— Kiedy pociągdy wzięje?
Preres: Cys onolat instruktor
Wszak i u mnie faustki w nogę
Coś tak przeki, dosyć chętki
Bez przegidy będz. —

Ballada o Ułanie Luty 1917 r.

Kracie ulan z ciarnej kamy
Po poluocy coś
Objaw dzimny i ciekawy
W ličku bryg ktos !

Kto tam szrapie w
Na kanapie ?
Ulan ledwo żyw !
Dba o enotę ~~chłopca~~
Chłopiec złoty
Przecież to nie dziś.

Choć ulan such miłoda
Był czego us nie boi
Tym rzadym strach nim ostada
Kwaś tu daniński bacił stoi !

Strach umi ktos na głowie jęży
Dziś na całym ciele !
Na kresetku negla bryg,
Cech tego ra mek !

Chociaż ulan zuch aś muto
Nie zmęczył stracha
Ucił choć nie nie groziło
Bo to była daśna !!! ha ha ha

Bo też mienno nie gornego
Jak przybył do dobrego
Daśna łotka skosztowała

I już w siatki spoił na chęć
Posła na poszukiwanie
Znalazło puste postanie
Kie się na nim ulżyło
I spokojnie noc spędziło.

W całej stajni tej przygadzie
Jedynie pociecho
Tu ma ulan przyjaciela

Pocierającego łechta

Ten zapewnił spokoj błogi
W ciągu nocy całej
I uchronił przed atakiem
Daśny rozszalały.

Maty Janek. (Kopka)

A ja co dam Bori
Bredy Janek maly
Te stare matki
Moj majstek coty
I uamot tnomieko
Tego mru uciemo
Muz boso chodzie
Chocia Ega rimo
Jui chybka nie pojog
Bo co umi ramosz?
Obiarty, maly z
U nogi uam bosc
Anioś

Nie martw sie ty Janek i ste kłania!
Ty pastusku maly
Jaj Bni serdusko
Bo to das nspanisty
Najmiej sie Jenu
Kciemy z serdusko
Brednego, malego

opracowa w Miesku Lit.
w latach 1915-16-17. —
Główna patriotyczna kopka.
Sukces udebnadz.

"Małego Janek" gród miy
dostawa Andrejki Malski-
miał 3 lata — publikować
długo. Lwianu konułowu
Krapka — jawniechu cuspura.
gród imetue. Po mokrnie pta
muthi: "a lasego jak wst-
kie mofamu, z "ser lery"
to eicera Maria meliodu

(Rejser")!

Jancurko, pastuska
Janek

O ja tenar pojor
Jak wszyscy pastene
A Bosi Srodunko
Tamasz n ofere !

Kolędo

Patracie umieślnicy
Patracie pastuskomie
Do stajenki kichej
Jaki trzej królome
Gmiazdo ich kienye
Droga pokazuje
Hej kolędo

Dziko łobu gmiazdo
Łłota i rozpamota
Ja to ja ty królom
Droga pokorota
Ober trojcy pominocy
Łłogardliby w noccy
Hej

Cy młodzi bracia
Co ośmi dągią
Jakie słowne neury
Styscu i młodzi
Długo dla dricciuki
Og to upominki
Haj kolego

Praktykant w Radoniu mosna 19/5
Temu młodzieńcowi bardzo chwaleni
Narmtkaem Pac Towieruoci
Towieruoci pnesto studjonaé
Radby młode praktykoraé
Tu tam breguie młode uyl chęć
Tjady do Radonia
Dla młodego bezpoczucia
Kecnie kogos' i duchomieu
A młode pod księża skrytani
Tjady sobie kucykowi
Tjady stysy leubut kowi
Długo to pnesto nos goni

Patry i oserow nie mery
Panna leci w jakiej orolicy
By on w ogrodach sułtana
Jak ta panna jest ubrana?
Jedni dalej nie nie pyta
Tę masę wdzięku zakamta
Kryjtkie się mdać i cieńoty
Bo tak muie podziwiać chciały

p. Lion Krym.

Wiek sercysty bga mro
Mak to dżidie A.....
Tou ma dobry kaidy pryzma
A domodem francuseryma
Wszystkie panny go kochają
Fotografie swoje dają
(Ile mostki mypromadają
Przy księżycu marzyć dają
W końcu polewają dostają
Tylko on żadnej nie kocha
Nie dba o nie ani trochę

To ter czas plynie i plynie
Ber dzikiecki w Anielinie

Starada Kotybanie
Pierwsze kmat drugie truch
Kusztoko pawo Wiadystana fremnek

Ha Stasia Murek 9/11 9/17
Kiedy Stachu pojazdu w smat
Miech wspomnienie utodych lat
Tamue z toba leci:
„Ora gmaroda co tak lsia”
Paci narepisie troje mi
Troje ci wzsmeci

— Oj dobru to byla chwila
Kiedy krakomankiem byt
Krakomanką byla Lila
Tys „w podkorski dillue bit
I Andryka zapamiztaj
„Kosulime spicim Rote
Dwa palunki w gorne trzymu

A takie me wtoski zloté
I pamietaj jak pierwszego
Nocą ci jasność zbudziła
Ty camadeś tyca pastuszków
Gdzie ci gwarda prowadziła
Niechajże tasawa gwarda
Pier. Ty cię łączy z tobą
Pierwszym ty będr do dobrego
I innych prowadzi ea sobą !!

Kilimek

Mosk dnia 19/1

I wzdymaj' strony
Kilimku mój
Tu na mygnowie
Sciauz mi stroj

Mój ty Kilimku
W tomickie tkauy
Bogatys' w brany
Jak nase lany
Co cis Kilimku myceranato
Myceranato

Ze nam jasniejsi
Na Polskę calę ?

Cyś się zapatrzył
W księżankę urodę
Co to cis tkato

I bijesz jej urodę ?

Cy może ona
Cię zapatrzyła
W te moje lany
Gdy ułkę mla ?

W łany przemocy,
W zielony bór
I sto kilin ku
do ciebie wróć ?

I pół snycer bogatych
I łasy na niebie
Brata dżemczyna
Wzory do ciebie

I łok smaragdowych
I z perlich piór
Brata dżemczyna
do ciebie wróć

I wdziamej strony
Kilin ku mój
Tu na rygnieniu
Seraz mój strój

Strój olez seraz
A dusz nies
Gru nena drogę
Kiszecka nies

Tu na wygnaniu
Na obcej ziemi
Nie z błakę tropę pasy
Ty ucrup mi
Je mytowac' ma,
Je przyjdę lepsze crasy
Nycamrawy jesteś ty
Jak z bajki cudu
I barwną bajkę
Spieram nam
O duszy ludu

Lato
1917.
Trzciniec
(Pod Ministerstwem Lib.)

Duch Lęwy

Dziewko ty spin, o wstyd się wstyd!
Duchem ty wstąpi w głąb lasu iści
(Spin na mił. miłoś. chemic)

Czeremcha noc cicha noc
Ołubła cęły śmiać
Któż ci suu chłopać
Tę lesną drogą
Znajdziesz tam paproci kmiat

Wysyp brami już stęły róg
Je suu iści ci suu cęły
Cęły kmiat paproci
Wysyp kraj róg
Tylko śmiać w cęły las

Wysyp brami już stęły róg
Po kmiat wysyp śmiać iści
On nam wysyp róg
Ani tużacić spoci

Przemni or gorysty próg

Złoty Róg

Choć tęziem zdeptał oróg
Pomnij żeś sarmatów murek
Ty nie schylił ciota
Gdy na cież zarola
Do apelu złoty róg

Nie potra na, tudy i znow
W progach górn sznaro stoj
Gdy je kocham uciene
Młot ich nie odbierę
Tylko miota or sycia bój

Przemiński

Babko, już słowie za lasem się skryło
Mitka płga nam się w amoku
Każę gożina, tak jest słuchasz miło
Gdy bajki pramiu o królewcu, smoku...
— Bajkę nam pomeń — babko
— Bajkę nam pomeń o strasnym Miedzi
O czarowniku co to miał diabol
— Nie, nie babko pofore nam tą cwidę
O królewcu i Kasi

Okręcone

(na obch. Ksi. 2x 97
przyjście uduń)

O Bogostemni naszej pracy
Knechucogocy Bóg
Odkudymy naszą Polskę
Kłuszenie pełne bóg

O myralcu przyrodzi naszą
Polskę uduń

A my płow bydieny abramé
Tędy sierpowi

Kuplety

O paucikach usobgach
Co im oczka płożą
Nie można ich mieć
Le w głórkach zielono

Od pernego ciaru
Je słachetne głomy
Kypetun po baci
Blask amarauntowy.

^{13/15} 91/45 Przeglądanie Strielców i Artylerji

Nas Kaniuk pęci. (Kario Łaszycki z Wilna. Proszę
Jaka rumak pęci pęci. Zw. Młodzieży akad. w Warszawie)
Tędy strielców uoyca
No i artylerji

Nie pod pałkami
Ty się egemplary
Ktoś ci kochał
Wojaków obdany

Łatawy jak wściekli
Wszystko mamy, smoleń
Jeszcze tu mamy
Droga artylerystów

Czekamy godnie
Czekamy potłony
Dajcie ciępliwosci
Wajpiskiewiczom

Bo co tu wbieć
Ty się egemplary...
Wtem wie officer
o przysięganej

Każde ma swoje
Jak jaka pałkom
W ty się egemplary
Biedaka ubić

Cy wypicie państwo
Le to się skończy?
Postępujcie dalej
Bo postać wasza

Gdy już nie udeśni
I się nie uspy
Do namyślenia
Stuka Karo w ty

Dalej kolidu
A tyro, a sprawa
Bo na dronach
Wojacy urośnie

A kiedysmy nam
Progi opuszczał
Mama sparwaną
Tę ciocię zwodził

Biri Karo, nam
Jak muśka przeszedł
Do noży, po drodze
Leguś artylerji

Mirch

Do Wujeczka

Listopad 97.

(Czerwinski, z pochodzą, ma młotki chleba Leska Maloches)

Choć ocko karmi zabiegł

Diabli, wrogi, przesłuch
Tępną, zemiawit

Kości reumatyzm wie

Gdy ciocię do Wujeczka
To wujeczka he! he! he!

Gdy oko mniawkuie macy
Aniżni nie prosiwie nie
Jak Tadeusz pauciekę wacy
To mnet woka he! he! he!

Ma na ucyicie nam macy
Ucierucha ockom stuki omie
Jak jedno mniawkuie macy
Aniżni woka he! he! he!

Gdy w niedzielnym buszu
W Magazynie tonie
Macie przed sobą deskę
— Mnie krasawa ... he! he! he!

Choć w niedzielnym buszu
Podróż trwa gorąco
Kiedy już do radości potart
Upierać się aż he! he! he!

Angi puch utwór białych
Wzrost usmiechu się
Przemocny gładzi meru
Wstąpi do nich he! he! he!

Jakich oho nie mierzono
Woho nie słyszono nie
Będzie mięk zapachem
W omgini puch he! he! he!

Do Liuki

Mnich 28th 917

Chciobalyma Luhu moja moda
Ally na ransie racionade
Wpoumienia i sanyca dni mygnaciu
Kawo mromy i cyzaccie
W ciche goziny meowome,
Proserki nose te ludome
Kisauki nose te kachome,
„Wlani draci ualome”
.. Wreony w pokorhu Winy
Jasne i cypie to goziny
Ty gran. Kujawa i ciocia Wkaro
Kasy dyblina i Sniwa
Jah zyme staj przed serami
W pidsence Ego su i nosci
A gdy pomocia w snaj pereg
Z mygnaciu ożdkiej smodej dragi
Tah pednej uauhu, pednej ciema
Pauistaj bofe i ciopuina
Ow Ci dany, hartomty
O jasne dobre kamnij emole
Co to do serca stowce laty

Stoneczniki

26^x XI grz.

Hej stoneczniki kochankomie stoicie
Co oko w oko patrzę mu bez końca
Zar stoicie pijsz wrogomę trawę
I w stoicie smutnie cicho o ciemną mowę...

Hej stoneczniki co rusz przy chacie
Kocham was za to że stoicie kochacie
Kocham, bo każda nowa miła strasza
Wam Stoneczek trawę i ciemność

Hej stoneczniki stoicie polskiej chaty
Wrogomę pijszcie i ciemność
Gdy rozkminacie na grzędzie - aś ucie!
Takby w ogrodzie sto stoich ścieżko!

Olegom Nasym.

Minsk 15th Xth 975.

Hlej zabranuato pastu w gorze
Ruszyła się nawa nirodzi
Posli chropey w krasi purpurze
Przywiosł jamu Polce . kuc'.

Posli chropey to ich wota
Do opelu zloty róg,
Dalej siostry w imarte kota
Utrud domuony smoty próg.

La Goryczka my na nauce
Kien waiicii smoję łac'
My waiiczny jamy kagauice
W progach bociu trardo łac'.

Żadna praca nas nie pociecha
Praca, nie upadnie w pył
To przypiszą nam smęta,
Pracę w wszystkich uł

W ciężkiej robotniczej godzinie
Gdy nas czeka krajowy ślak
Kieramy się „Ona nie zginie”
W jeden zapamiętany znak

Gdy kartocze nam zaśmieją
Trąpcie się kulek gród
Nasze myśli do nas leżą
Od dalekich ciepłych chat

Progi kulo nas ocunio
„Nie zginie Żadna, nasz”
Bo te myśli do nas leżą,
Nad nami trącają śmieci.

Herbatka

Milich - Pańdcoruk
918 r.

(niet. „pojęci”, „pojęci”)

Do amigaku najkoryc Polakow
Nawo panuy ukus
Bo wo meiorch jener najakow
Laprowone is

Mo u proga ^{nas} icht spotyka
Parto uustua meit
Ze zamiasz tamé nas nojacy
Qui nolg jise'

Tricie na ulicz jisie uacie cios
Jak my is f. najiny zabamice nas
Tricie na ulicz zaenkajcie tam wo drone
Ladcu Polak glosny nie jist n humore

Miśk 7/1 9/11.

Świąt Amaranthy...

Świąt amaranthy a licha

Być ostroga

To ci dopiero uciecha

I radość czoła

Instruktorów charakteru

Co miśk świąt w ceko

Raptem pauprow dostoty

Jak us nam to spodobało...

A ci karta nicomana

W Ceko na ctery strony

Wspaniale zdoła użycia

I płynię na niej prągi

Karta dzielna uława

I coś tam... ekoż nysypte

Instruktorom nie uado

Świątoliś jak kobitę

Jaś kurtu uo epolety,
Ostroż- but, coś - lampary
Szalejsz wyszku kobiecy
Gotowe łocys zapary

Cyle zuniawy w garderobie
Ale czy tś umny cie
W utwuo godny robotć
Porkmta uauo nowc rycie

Instruktorok skromny, cichy
Co mōdł rycie pokutnicie
Dus' spęła "krasne kielony"
Cielujsze liczo drzewce

Gdy uo ciapce onś blysun
Zawrsko ostroga zarowni
Ksiemecski jak gody młucie
Tak kaidy liczo się ploni

Jesli go zasiepisz frauty
Mojas co o dokumentacie
Cz wskaze mi autoranty
A reszte nicie bzdre w pigwie

Leuis autoranty u Lecho
Bogory ostriga

Co zagnano Ci Bracie Daleko? Krynau 21/III 1887.

Co zagnano Ci Bracie Daleko?

Ty za Krajem tak byles steskuiony
Lud mygnawców przytygnął tu noka
Tys nie moiesz na swoje zagony

Czemu padacie nam wszystkim przed nami
Wy co z taki wolnosci mienicie
Prepojeui o potzore swamii
Lha suy one gotowi dacie życie

Damie ceka, damie wstępi uary
Coś co prędo, a co nie zagnie
Żuom uowu popłyng utaudary....
Kobiej ziemu serw uowu popłyng....

Hej ny wroci! hej serca gorze
W bój i ożenie, czy w tem co dużnego?
Nad kotycką usta matki dżęce
Wprawy nam morwa dżbrozkiego

Hej w kotyce Polski przemaczenie
Aranu Stygnat Kłado nam na owo
Stygnat Kłado Kłame dżadon cienie
Woję stannę pneharyse dżę

Co zagnoto cię Bracie dżalno?
Ty ja Krajem tak byjes' stęskuiomy
Lud mygnawcon' pnyptynę tu neha,
Tyś nie wroci na moje zagony?.....

Do Kasia

Przyroda 16/X 918r.

Pręgnąc ciemną noc
Wysłaany jeniec gołota
Co dorszy ci rajs co
Ze pamiętaś nas potrzeb
Pragnij i bochenek chleba
Niek ci los przyniósł nieba
Kup sobie co ci potrzeba
A że gonka jest wrogą
Niek cijs osłodzi węża
Z której mowa ewolucja

Smysła - Scopha 1917

O Jemim Maty na swiatu srodny
Inyselny do ciebie my dzieci i osmny
Inyselim i Polskiej ziemi co stgo heli Daleho
Aby nas stoczy Jm smta opieku
Inyselny Tobie Jemselu mi
Umys' us i stocic sie tyho sity
Umys' sie boryny pranie i gora
Odnowuym Polske wprostach lerga
A ty nas bogostem Jemselu mi
J nas dzieci polskie i polski Kraj cety

Smysła 19/1 1917

Smrokie brate lony
Mad ureni kraki kraec
Pajda w smat ufany
Dey nas nie robacz
Smrokie brate lony
Zauwesi smetnej pyt
O Boz moj kochany
Daj do my trawu sity

W Ciemności stoć mi trzeba
Razem z innymi w górze
Ty mój Matko z uciechą
Ze idę mi przez wóje
Lutku bracie kole
Zanim ci światy jest
Strada jest ludzka dola
Matko! dodaj sił.

Pomieszczenie Skautów 24/VI 1914

Sar dno ' m dno ' ktoś tam i nie snos
Skauti idą mowieny i dźwięki swej mowy
by Jasio był zdron
Młody jak my wielki na skautu wielkiego
Polskę naszą kochać siewie
Młody jak my wielki!

^{Wymyślił}
~~Wymyślił~~ Skauti będą to młodzi okras
Wymyślił wszyscy spotam
Dziś Jasio nasz!

Historia Włoty w Anielinie ^{29/6 919.}

Wzrost Anielina białej. Tuwa szeregów
Nabierają gustu wspaniały do zauszcia
Krok pawa Leona posiadawca chęć :
Minczka z myśloną, Kewia z Radonysa,
A i reszta panien widzą te przykłady
Radaby tu wstąpić w tok konstne ślady
Leona Radna panienka wiecha się nie kusi
Ze osiągnie szeregów Leona, Anisi
A więc panienki choć nam idzie ślucha
Nie dopniecie nigdy szeregów Anielina.
Nikt z paruch znajomych nie posna Leona
Szeregów trybka z ocu, Anar rozprowadziona
Jakiś to stonczko nagle zajął się
Dawne chmury z czoła Leona rozmiar
Jakaś dobra wróżka, czy z bajki królewna
Odmieniła go now, o to nie jest pewna
A jak to wróżka karty zjadł się musi
Nosi ona imię arcy Anisi.

Pau Karo - Wakacje 1919r.
Krynica

Co napotka - to farbuję
Pręgi ci cule przelęguję
Jak lew pilnuje nyciuki
Jak tygrys kocha diwcuuki
Fotografie robi biele
A myśla wciż jest przy cegle...
Chrabogocrami karui kaceki
Sotkami skupuje taeki
Kos slychoć cegle brakaime
Revolucja czy porstanie?!.....
Nis' cudo zalęty chumy
Trory putapke na reury!...
Kcoraj strata jak do rikow!
Czy? potrzeba więcej.....? geniusu?!

Lece kiedy farby pascroję
A psicrotki mioby mi doję
Podkradana jest nyciuha
Nie chce przyjechać diwcuuko

Fotografija is me dany
Naprotiho muka stychany
Judafcecka sprzdywna
To jst semna basii Asorowa
Na wspaniale ogroszenie
Lezs is demom stumienia
Niemu chwatgory dla koczek ...
Niemu cegiedek dla taczek ...
Lidoweskiecie cienu is nemu ...
Ktozby nie chodit ponu ...

Zatośnie na duszy, iatośnie...

I niegdyż gdniesz ptaki, i wiosnie,
Wypiszę tam do stonca namoru

Rozbłysła na walekta z pragnieniem
Srebrna, kwiata i wiosny i snów...

Bolesnie na duszy, bolesnie...

Pojawia mi się Srebrna wiosna,
Pojawia mi się tak jasna, stonca,
I wolała się kochać i wina,
I wolała gdniesz i dala się stów...

Pojawia mi się cię, upiór

Moje Srebrna tak stępa namoru,
Moje Srebrna tak jasna pragnienie,
Jako kwiata, błękitna wiosna,
I pnie się, wolała się wolała...

I na duszy nuciła mi cienie

Takie cienie, jak i miedzi wstępnymi,

Takie ciębie jak górskie granaty,
Takie zimne, jako zimna woda,
I uśmiech, i smutek, i przepaść...
Charków 1917 r.

Jużli kiedyś ja będę Troską,
Ty moim sercem,
To świat i roztępie się nam promieniami
I tak stonem...

Pójariemy razem, gdzie ciębie nocy
I dobie tam
Gdzie głębiej i głębiej się nam roztępie
I kraj kochany...

Gdzie tam białe wierzchołki
I śniegi wiatru
Gdzie praca i troska, i smutek i nadzieja
Kam plan stony.

Pójdriemy razem, gdzie brama polu
z rąta słońca,
Gdzie stała nasza siła i pole
i pierś się igrała...

Ja się przyluliśmy do Ciebie,
Tak jak cię kocham
I na Twojej pierś drogą i świątynią
Lecz ból wysłuchał...

I będziemy razem try gonie, cudze
z ów uśmiechu
I serce nasze nabije się
I hartu stali.

Gdzie będzie nasze i ból ogromny
Tam my pójdziemy
I próżni jedna brzośca wstanie
My - nie zapomniemy...

A gdy nieśmiał na progu chaty,
Bedniam siedzieli
Bedniemy mój wyzyska, co wemy
Co my widzieli...

I ja się staram Tożę jidymy,
A Ty mój - uśmie...

I śmieć roztępienie się nam promieniami
I tak stonemni...

Charków 1917 r.

Śledzą i ciebie, jasne nam
Spółkamy się mój,
Ja pomyślał się do ciebie
Ciekawko bez stór...

Gony bół i ty i iole
A tyłko kienie już...
Bedni jasne, letnie nam
Bez gromów i bur...

Dom ci usta, dom ci sercy,
Ty mi siebie das,
Wielkie gnosz nas stary,
Rozpromieni tran!

Krechoj bedne jasnobne
Krechoj bedne ile,
Byle tylko Tre namiana
Stanyty mni

Byle tylko Trzej sercy
Sprawisty z Trój,
Bylem byle jui jony Toke,
Cielitka ber stor...

Byle tylko z Toke wrednie
Choi na swata kraj,
Krupskie bole i medole,
Zornienis si z Raj!

- - - - -

Pneisi lever moje gorae, ntodo,
Jesue re, letri i pali,
A jidnah urino, o jidnah pusto,
I surisui mite r oddali..

Pametaz jik je kachatan iye
Idy melisny isi re Daje,
Jo same nie ches, same nie nys,
Samo sij iyeie boy..

Cry Tohie nie idl nasuj nito'ci,
Cry Ciebie sene nie boli?
O deshtis' kras - robratis surisui,
A je tu gine powli.

Pisij do Ciebie - nenas i cine,
Chej imieri - roppomnie,
Johies suriskij, jiski do Ciebie
Ju nie pnyhody roppomnie

Написана, Написана, Написана - таранна 1938 -
Мамусия Сохотонская -
28 нота в Рижне в року 1938(?) -

the first one found
was in the
same place - same
place - same

the second one in the
same place - same
place - same
place - same

the third one in the
same place - same
place - same
place - same

the fourth one in the
same place - same
place - same
place - same

the fifth one

